

Witamy kochane Dzieci i drodzy Rodzice zajęciach piątkowych. Dziś zapoznamy was ze zmianami w przyrodzie na podstawie opowiadania W. Kozłowskiego „Nikt mnie więcej nie zobaczy”

„Mieszkańcy łąki”- zabawa ruchowa przy muzyce

<https://www.youtube.com/watch?v=WBYt7urux1M> dzieci ruchem przedstawia wybranego mieszkańca łąki (np. żaba, bocian, ślimak, motyl)

Drodzy Rodzice przeczytajcie dzieciom krótkie opowiadanie:

NIKT MNIE WIĘCEJ NIE ZOBACZY

W. Kozłowski

Gąsienica uważa się za bardzo piękną i nie ominęła ani jednej kropli rosy, żeby się w niej nie przejrzeć.

- Ach, co to za uroda! – szeptała, oglądając ze wszystkich stron swój pospolity pyszczek i wyginając grzbiet, żeby popatrzeć na dwa złociste prążki.

- Szkoda, że nikt nie zwraca na mnie uwagi!

Aż raz zdarzyło się, że po łące chodziła dziewczynka i zbierała kwiaty. Gąsienica czym prędzej wypęzła na największy kwiatek.

Dziewczynka spostrzegła ją i powiedziała:

- Co to za brzydactwo!

- Ach tak! – syknęła obrażona gąsienica.

- Wobec tego nikt, nigdy, nigdzie, za nic na świecie, w żadnym wypadku i w żadnych okolicznościach więcej mnie nie zobaczy! Daję na to słowo honoru, uczciwej gąsienicy! Skoro się dało słowo honoru – należy go dotrzymać, zwłaszcza kiedy się jest gąsienicą. I gąsienica wpełzła na drzewo. Z pnia na sęczek, sęka na gałąź, z gałęzi na gałązkę. Wyciągnęła z pyszczka jedwabną niteczkę i zaczęła się nią owijać. Snuje się niteczka, owija gąsienicę raz, drugi, trzeci, dziesiąty, setny... i wreszcie gąsienica zniknęła w miękkim jedwabnym kokonie.

- Och, jaka jestem zmęczona! – westchnęła – ale owinęłam się znakomicie. W kokonie było ciepło... i nudno. Gąsienica ziewnęła raz, potem drugi i zasnęła. Mijał dzień za dniem. Letni wietrzyk kołysał gałązką, szeleściły cicho liście, a obrażona gąsienica spała i spała.

Obudziła się wreszcie – widocznie słońce musiało mocno dogrzewać, bo w końcu upał był nieznośny.

- Muszę przewietrzyć trochę mój domek! – postanowiła i wyskrobała małe okienko w kokonie.

- Ach, jak pięknie pachną kwiaty, gąsienica wychyliła się nieco – nikt mnie tu wśród listków nie zauważy, co mam sobie żałować powietrza – pomyślała.

Wychyliła się jeszcze troszeczkę, znowu troszeczkę i... wypadła ze swojej kryjówki! Ale zamiast spaść z drzewa na ziemię uniosła się do góry.

I nagle na tej samej łące zobaczyła tę samą dziewczynkę – co za wstyd – pomyślała – że jestem brzydka, to nie moja wina, gorzej że teraz wszyscy będą mnie nazywać kłamczuchą. Dałam słowo honoru, że nikt mnie więcej nie zobaczy i słowa nie dotrzymałam.

Hańba! - Zrozpaczona upadła na trawę. A wtedy nadbiegła dziewczynka i zawołała:

- Ach, jaki piękny!

- Czyżby to o mnie mowa? – szepnęła zdziwiona gąsienica – zdaje się, że o mnie. I wierz tu ludziom! Dziś mówią tak a jutro zupełnie inaczej. Na wszelki wypadek przejrzała się jednak w kropli rosy.

- Cóż to takiego? W lusterku ktoś nieznajomy z długimi, bardzo długimi wąsami.

Wygięła grzbiet. Na grzbiecie są dwa piękne, kolorowe skrzydła!

- Patrzcie, patrzcie stał się cud – jestem motylem!

I kolorowy motylek poszybował wysoko nad łąką, bo przecież on nie dawał motylkowego słowa honoru, że nikt go nie ujrzy.

Odpowiedzmy na kilka pytań:

- kto przeglądał się w każdej kropli rosy?
- czy dziewczynce podobała się gąsieniczka?
- co takiego zaczęła robić „obrażona” gąsienica?
- czy po „przemianie” gąsienicy w motyla dziewczynka zmieniła zdanie?
- czy podobają się wam motyle?
- jakie motyle znacie?

Przygotowałyśmy dla Was małą ściągawkę:

 Rusałka pokrzywnik	 Zorzynek rzeżuchowiec	 Perłowiec malinowiec	 Bielinek kapustnik
 Latolistek cytrynek	 Paź żeglarz	 Polowiec szachownica	 Skalnik driada
 Rusałka żałobnik	 Niepylak apollo	 Rusałka osetnik	 Paź królowej

To teraz zapraszamy do obejrzenia jak wygląda przemiana gąsienicy w motyla:

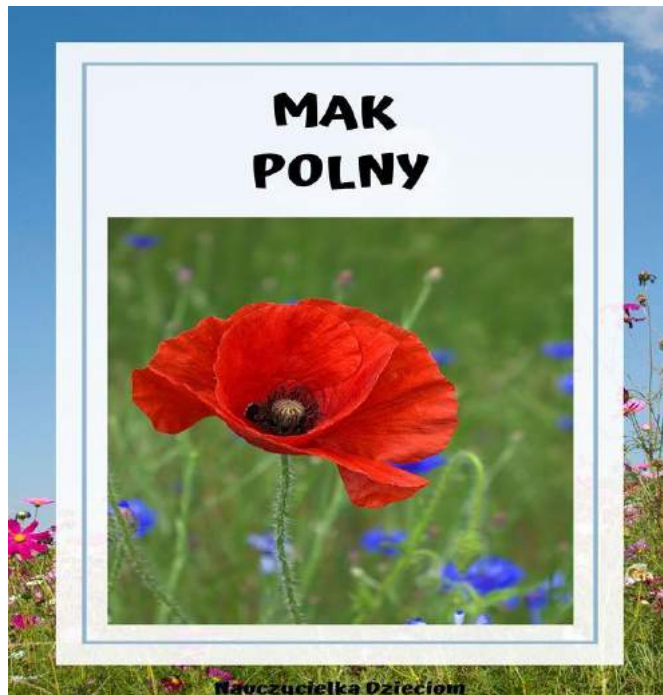
https://www.youtube.com/watch?v=p_29UxS6UP0



Jak widzicie na obrazku z jajeczka wykluwa się gąsienica, która potem owija się nicią w kokon w którym przebywa do momentu przemiany w motyla.

Motyl wychodzi już z kokonu w pełni przeobrażony.

Wiecie, że oprócz motyli na łące mieszkają inne stworzenia
i rosną przepiękne kwiaty:



zając



Pauz Polscy

**RUMIANEK
POSPOLITY**



Nauczycielka Dzieciom

STOKROTKA POSPOLITA



Nauczycielka Dzieciom

CHABER BŁAWATEK



Nauczycielka Dzieciom

MNISZEK LEKARSKI



Nauczycielka Dzieciom

pająk



Paula Pelcica



Niewiele widzi, lecz ma pazury,
którymi kopie głębokie dziury.
Przez swe tunele sprawnie przemyka,
choć utrapieniem jest ogrodnika.

Kret



Błyszczące futerko, długi ogonek –
na łące spędza swój każdy dzionek...
Na widok kota do norki ucieka
i tam cierpliwie, cichutko czeka...

Mysz



Pracowite i zwinne
po łące wędrują,
podziemne korytarze
i kopce budują.

Mrówki



O nocleg nikogo
na łące nie prosi,
bo domek swój własny
wciąż na grzbiecie nosi.

Ślimak

Mamy dla Was propozycję, bardzo słodką ale w wykonaniu rodziców bardzo dobrą:

Słodkie drożdżowe ślimaczki krok po kroku

- **czas:** 1,5 h
- **liczba porcji:** 9–12 sztuk (w zależności od wielkości)

Składniki:

- 260 g mąki
- 110 g mleka
- 15 drożdży świeżych lub 7 g suchych
- 3 łyżki cukru
- 1 jajko
- 30 g masła (temp. pokojowa)

posypka

- 2 łyżki cukru pudru
- 1 łyżeczka cukru waniliowego
- 1 łyżka kolorowego cukru
-

KROK 1: Wszystkie składniki najlepiej, jeśli będą mieć temperaturę pokojową. Mleko dobrze jest troszkę podgrzać.

KROK 2: Wszystko włożyć do miski. Jeśli używa się świeżych drożdży, to należy rozpuścić je w ciepłym mleku z cukrem, jeśli suchych, to po prostu wsypać do miski.

KROK 3:Ciasto zagniatą, aż będzie elastyczne. Ewentualnie odrobinę podsypać mąką, bo początkowo jest dość "rozlazłe". Smarować delikatnie olejem i włożyć do miski. Przykryć i odstawić na 1 h.

KROK 5:Z ciasta urywa się kawałki, robi wałeczki. Każdy wałeczek obtoczyć w posypce (wymieszany cukier puder z cukrem waniliowym).

KROK 6:A następnie zwijać. Na koniec przykleić lekko na wodę (po prostu moczę ogonek i przyciskam).

KROK 7:Ułożyć na blaszce, posypać kolorowym lub zwykłym cukrem. Wstawić do nagrzanego do 180°C piekarnika i piec 10–12 minut. W zależności od wielkości wychodzi 9 lub 12 ślimaczków. Im mniejsze, tym troszkę krócej radzę piec, mniejsze piec około 10 minut, a takie troszkę większe 12 minut. Smacznego.



Gorąco pozdrawiamy wasze ciocie Ewa i Ewelina.